

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.  
**Prenumerata**  
miejsceowa i zamiejscowa wynosi:  
rocznie . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . 1 " 50 "  
kwartalnie . . . . — " 75 "  
Reklamacje nieopieczątowane wolno są  
od opłaty pocztowej.

# URZĘDNIK

Redakcja i administracja  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9.

**Ogłoszenia**  
przyjmują się za opłatą 6. centów  
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

**dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.**

Lwów 10. Lutego 1882. r.

Nr. 3.

Rok IV.

**Treść:** Od redakcji. — Praca urzędnika w niedziele i święta. — Administracja (Urzednicy podatkowi I. — Praktyka administracyjna). — Sądownictwo (Awans sędziów. — Praktyka sądowa). — Sprawy kolejowe (O systemie kasowym kolejowym II.). — Stowarzyszenia (Wzajemna pomoc). — Wiadomości potoczne (Wychodźcy żydowscy. — Park reklamowy. — Telegrafy). — Wiadomości urzędowe (Przeniesienia. — Mianowania. — Opróżnione posady). — Korespondencja Redakcji. — Ogłoszenia prywatne.  
Odeinek: Kilka uwag do projektu ustawy robotniczej. — Przegląd literacki. — Bibliografia.

## OD REDAKCJI:

Numery 1. i 2. pisma z r. b. rozesłaliśmy wszystkim zesłorocznym P. T. Prenumeratorom; zatrzymujących je uważamy i nadal za Prenumeratorów i prosimy o nadesłanie prenumeraty. — Również prosimy o rychłe nadesłanie zaległości poszczególnie wykazanych.

Na mocy umowy z Autorem, ofiarujemy Prenumeratorom naszym kilkakrotnie już przez nas wspomniane znakomite dzieło: **Filipa FLAMMA: „o wekslach i czekach“**, którego cena księgarska dla Galicji wynosi 8 złr. — po **zniżonej cenie 5 złr. a w.**

## Praca urzędnika w niedziele i święta.

Niedawno temu podały dzienniki wiadomość, że p. minister handlu wydać miał do dyrekcji pocztowych rozporządzenie, wkładające na naczelników urzędów obowiązek, ograniczenia ile możności służby biórowej w niedziele i święta powszechnie.

Pisano, że rozporządzenie to zarządza, by urzędnikom dozwolonym był czas odpowiedni do dopełnienia swych obowiązków religijnych i by w tym celu godziny urzędowe w święta i niedziele później się rozpoczynały, aniżeli w dniu powszednim, mianowicie o 9. godz. zamiast o 8., i by bióra wcześniej zamykano, o 1. lub 2. godz., zamiast o 3. lub 4. z południa. Jedyne nagłe rzeczy, tak zwane „statim“ miałyby i w niedziele być załatwiane, z resztą spraw zwykłych należy przez dzień Boży przeczekać. Podobne polecenia mają być przygotowywane i w innych ministerstwach.

Wiadomość ta okazała się o tyle nieprawdziwą, że takiego rozporządzenia dotąd jeszcze nie wydano. Wystosowano jedynie poufne zapytania do ck. Dyrekcji poczt i telegrafów, w których władze te wezwano, by ze

stanowiska służbowego dały swe opinie co do kwestji odpoczynku niedzielnego; a szczegóły tego zapytania wskazują, że władza centralna oczekuje przychylniej na nie opinji, z czego znów wnioskować należy, że niebawem podobnej treści rozporządzenie rzeczywiście dla wszystkich władz rządowych będzie wydanem.

Bądź co bądź już samą powyższą wiadomością, chociażby ona nawet nie tak prędko ziścić się miała, stanęła kwestja ta na porządku spraw bieżących, z kąd też wydaje się nam na czasie, w niej, jako ogółu urzędników dotyczącej, nieco się rozpatrzyć.

Ma ona dwie strony, religijną i społeczną; jedna przedstawia ją jako kwestję święcenia niedziel i świąt, druga jako kwestję wypoczynku niedzielnego. Rozpatrując się zaś w niej czy to z pierwszego czy też z drugiego stanowiska, dochodzimy do tego samego rezultatu, do uznania ją za uprawnioną, do potrzeby dodatniego jej rozwiązania.

Oba te pojęcia stoją w szczególnym między sobą związku. Przedmiotowo znaczą one to samo, a przecież różnią się bardzo w swej istocie. Wypoczynek niedzielny jest pojęciem dalszem, święcenie niedzieli ściślejsem, gdyż mieści się ono w pierwszym. Święcenie niedzieli jest rodzajem wypoczynku niedzielnego, lecz nie wszelki wypoczynek niedzielny jest święceniem niedzieli; to ostatnie

jest wypoczynkiem niedzielnym stanowczo motywowanym tendencją specjalnie religijną, czyli jest przerwą w pracy ze względów kościelnych. Uprawnienia onegoż nie widzimy potrzeby uzasadniać; wynika ono z przepisów kościoła, jego przestrzeganie jest obowiązkiem religijnym, a nadto u nas w szczególności, gdzie zastosowanie się do przepisów kościoła leży w tradycji narodu, w obec obowiązku zachowania wszelkich tradycji narodowych, także obowiązkiem narodowym.

Są jednak i inne po nad kościelne względy, dla których wypoczynek niedzielny w urzędach jest pożądanym i uprawnionym. W pierwszym rzędzie są nimi względy ogólne ludzkie, leżące tak dalece w naturze ludzkiej, że już w najdawniejszych czasach wszyscy ustawodawcy, wszyscy zajmujący się urządzeniem społeczeństwa, w zarządzeniach swoich je wyrażali, czem one nabyły cechy religijnej. Wszakżeż czytamy w najświętszej z ksiąg: „sześć dni będziesz pracował, siódmego odpoczywał“, na wzór Boga samego, który według podania biblijnego po sześciodniowej pracy około stworzenia świata, siódmy na spoczynek przeznaczył.

Są nimi nadto względy na teraźniejsze stosunki społeczne. Naczonewane przeważnie prądem przemysłu, nadają one naszemu stuleciu znanie pracy bez przerwy i wypoczynku, pracy prawie gorączkowej

i nakładają na każdego, kto nie jest w tem szczęśliwym położeniu, iż bez pracy intensywnej spokojnie i wygodnie byt swój pędzić może, twardą konieczność usilnej nieprzerwanej pracy dla zwalczania trosk o byt, dla uniknięcia zniknięcia w toni powszechnej gorączki przemysłowej; — para i elektryka cechujące nasze stulecie, cechują także nasze zajęcia, porywane i przesiąknięte ich prądem, i wymagają równie silnej, równie szybkiej, równie ciągłej pracy, jak siła, szybkość i ciągłość tych motorów stulecia.

A w pracy tej powszechnej, praca urzędnika pewnie nie do ostatnich, nie do nalżejszych należy; musi ona raczej iść w ślad za nią, ręka w rękę z nią. Urzędnik, którego czynność z natury swej ogarnia najżywniejsze stosunki społeczne i wnika we wszelkie ich kierunki, nastroić musi pracę swą do intensywności i objętości tych stosunków i nacechować ją, podobnie jak są niemi one same — parą i elektryką. — Znaczący się to mianowicie o tak zwanym „małym“ urzędniku, o urzędniku służby wykonawczej, który w ciągłej zostaje z publicznością styczności, służy jej czynnościom zawodowym, czynnościom życia codziennego, a za swą skromną miarkę płacy, łożyć musi bez przerwy sporą miarę pracy, by podołać wymaganiom doń w obec mnogości i ciągłej nagłości spraw, w obec konieczności doraźnego ich załatwienia, stawianym. Praca ta, sama przez się pewnie nie lżej-

sza od pracy tych, których interesom ona służy, staje się jeszcze dotkliwszą jeżeli się zważy, że odbywa się ona zwyczajnie w lokalach o powietrzu, zgęszczonem wyziewami tylu ludzi w nich ciągle przebywających, tylu różnorodnych przedmiotów tamże składanych, że odbywa się ona bez przerwy, prawie gorączkowo, że więc człowiek ją wykonujący, chociażby najsilniejszej był konstytucji, uledek musi w końcu tym niszczącym zdrowie czynnikom, jeżeli od czasu do czasu nie zajdzie przerwa w tych czynnościach.

Czyż jednak przerwa taka nie może być dopuszczoną bez uszczerbku dla samychże czynności, dla ruchu przemysłowego w którego machinie jest ona jednym z kół poruszających? Jeżeli się zważy, że Anglia, kraj, najwięcej przemysłowy świata, w niedziele i dnie świąteczne przerywa wszelkie prace bez uszczerbku dla najżywniejszych interesów przemysłu, toć podobno przyznać należy, że u nas przerwa taka nie może być dla naszych interesów społecznych niebezpieczną. Ostatecznie, chociażby trudnem okazać się miało, by w dniach niedzielnych i świątecznych bióra urzędowe dla wszelkich czynności były zamknięte — to przynajmniej to z pewnością jest możebnem, by ograniczono w nich czynności do najnaglejszych, któreby kolejno przez poszczególnych urzędników były załatwiane i by tym sposobem przeważna część dni tych była wolną od pracy i nastęrczała urzę-

dnikowi tak potrzebnego dlań wypoczynku.

W obec tego niewątpimy, że kwestja święcenia niedziel i świąt i wypoczynku w dnie te niebawem w sposób dla urzędników pożądany będzie załatwioną.

Ku temu jednak należałoby, by władze krajowe, do których doszły już lub dojdą zapytania władz centralnych w kierunku na wstępie tych uwag wspomnianym, przyspieszyły swe w tym względzie odpowiedzi. Dziwnem się nam tedy wydaje, że tutejsza Dyrekcja poczt dotąd nie przedłożyła opinii swej, od niej przez ministerstwo jeszcze w pierwszych dniach stycznia r. b. zażądanej.

## ADMINISTRACJA.

### Urzednicy podatkowi.

#### I.

Omawiając w roku ubiegłym sprawy urzędników podatkowych, przedstawiliśmy jako główną przyczynę złego: brak sił roboczych, spowodowany, raz, niedostatecznym wymiarem tych sił dla prac im poruczonych, a powtórę, długimi interkalendarjami, zasadą oszczędności wywołanemi.

### Kilka uwag do projektu ustawy robotniczej,

Dziennikarstwo zajmuje się żywo projektem hr. Ponińskiego do ustawy robotniczej. Pozwólcieź mi także kilka uwag do tej sprawy dorzucić.

Głównym motywem projektu szanownego wnioskodawcy jest, że ustawa taka będzie środkiem zaradczym na nierzetelność włościanina, który wzięwszy pieniądze na odrobek w ciężkiej dla siebie chwili, następnie gdy przyjdzie czas odrobku, o długi swym i obowiązaniu zapomina. Żąda więc wnioskodawca przywileju dla ściągnięcia takiego długu od nierzetelnego dłużnika.

Nauka potępiła już dawno wszelkie przywileje, i dozwalała je udzielać tylko w razach koniecznych, gdy wyższe względy tego wymagają.

Bezprzeczenie zaradzenie nierzetelności włościanina byłoby takim wyższym względem który mógłby przywilej usprawiedliwić. Stałabym nawet może w rzędzie szermierzy za projektem, gdyby po bliższem rozpatrzeniu sprawy nie okazało się, że takiego przywileju potrzebaby u nas nie tylko dla właścicieli dóbr, ale — prawie dla wszystkich klas naszego społeczeństwa. Nierzetelność

stała się u nas niemal wadą społeczną, i w klasach innych pociąga za sobą skutki może jeszcze zgubniejsze od tych, jakie spowodowały hr. Ponińskiego do wystąpienia z projektem, bo bardzo często pociąga za sobą ruinę przedsiębiorstw, lub całych rodzin.

I tak, popatrzmy na stan kupiecki, którego klienci biorą latami całemi towary na kredyt. Kupcy boją się rachunki posyłać, bo się klient obrazi. Rachunki te rosną potem w cyfry tysięczne i kilkudziesięciotysięczne i w końcu przez nierzetelność swoich dłużników kupiec bankrutuje.

To samo dzieje się z rzemieślnikami, to samo z adwokatami, lekarzami; czułym i słodkim jest klient lub pacjent gdy potrzebuje twej porady lub pracy, a gdy przyjdzie do zapłaty rachunku, tak samo unika cię jak ów nierzetelny włościanin, z tą różnicą tylko, że tenże zabawia się w karczmie, a tamten nierzetelny dłużnik spija tymczasem szampana lub gra w karty, i nie troszczy się o kupca, który mu kredytował towary, nie troszczy się o krawca czy szewca, który go kilka lat ubierał, obuwał, nie troszczy się o adwokata, który go ratował swą radą i pracą w ciężkich kłopotach, lub lekarza, który mu zdrowie przywrócił.

Nie tylko że się nie troszczy, ale niechże który z tych wierzycieli wniesie pozew do sądu, a zaskarżony w oburzeniu swoim na

taką obrazę nie pozostawi na nim nawet suchej nitki, okrzyczy zdziercą, szachrajem i także nie zapłaci.

Równa więc miara dla wszystkich, ale wtedy i kupcy i krawcy i szewcy, i wszyscy którzy kredytują czy to owoc swej pracy, czy swego przemysłu, czy swego handlu, proszą pokornie także o taki przywilej, a gdy przywilej taki ogólny dla wszystkich byłby sprzeczny z zasadami wymiaru sprawiedliwości, przyjętemi we wszystkich społeczeństwach, więc i projektowany przywilej musi być złożony do aktów. Bo jakby wyglądał wymiar sprawiedliwości, gdyby naprzykład kupcy mieli przywilej doraźnego ściągania swych pretensyj przez Izbę kupiecką, krawcy, szewcy przez Izbę przemysłową, adwokaci przez Izbę adwokacką, lekarze przez krajową radę zdrowia i t. d. i to wszystko doraźnie bez wszelkiej ceremonii i zachodu? Te kilka uwag wystarczą prawdopodobnie do sprowadzenia powyższego projektu do właściwego znaczenia.

(Reforma)

## PRZEGLĄD LITERACKI.

Podręcznik do ustawy i instrukcji hipotecznej, ułożył Alojzy Niemetz, adjunkt c. k. urzędu hipotecznego przy sądzie kra-

Rok ubiegły przyniósł nam w tym względzie rzeczywiście zmiany; — wprawdzie nie w wymiarze sił roboczych, te bowiem pozostały zarówno niedostatecznie wymierzonymi, jak niemi były poprzednio, — lecz natomiast zanotować możemy rzeczywistą zmianę w ilości prac tymże siłom poruczonych, gdyż te — w ślad za wprowadzonymi zmianami w poborze należyci fiskalnych — zwiększyły się przynajmniej o 30%.

Oto proste fakty.

Regulacja podatku gruntowego, łącznie z wymiarem nowego podatku zaabsorbowała — wprawdzie tylko czasowo, lecz wyczerpująco — wszystkie siły urzędów podatkowych, wywołała nadludzką prawie ich pracę, by czynność ta im przekazana, w wyznaczonym terminie i należycie była wykonana. W obec nagłości tej pracy, a jednakowych jak przedtem sił roboczych, naturalnym porządkiem rzeczy bieżące agendy musiały pozostać w zaległości. Gdy zaś zaległości te musiały i muszą w najkrótszym czasie być wypracowane, już to samo daje wyobrażenie o położeniu — pewnie nie do zazdrośczenia — urzędników tego zawodu w r. 1881.

Ostatecznie jednak — był to przyrost pracy, jakkolwiek bardzo dotkliwy, lecz li tylko czasowy. Ależ po nad ten przyrost czasowy, przyniósł rok 1881. urzędowi podatkowym także przyrosty stałe.

Przybyły im bowiem taksy wojskowe — a jaką one pociągnęły za sobą czynność, łatwo zrozumieć, gdy weźmiemy na uwagę, ilu to jest drobnych kontrybuentów, uwolnionych od wojska, którzy opłacają należyci swe w centach prawie. A mimo to perceptę i ewidencję przeprowadza ta sama siła robocza, która zajęta była innemi, i nagłemi i zwyczajnemi, czynnościami.

Przybył nadto także nowy fundusz — bo podatek opłacany przez szynkarzy, a i tę czynność musi załatwiać ten sam dawny stan sił roboczych.

A stan ten był już przed rokiem, jak to wykazaliśmy w omówieniach naszych, niedostatecznym, — cóż o nim powiedzieć dziś, gdy agendy tych urzędów takiego doznały pomnożenia?

Zmienił się tedy od roku rzeczywiście stan rzeczy w urzędach podatkowych, lecz niestety nie w tym kierunku, w jakimby w naturalnym porządku świata, dążącym do poprawy złego, zmienić się był powinien, lecz przeciwnie, wbrew wszelkim nadziejom, w kierunku wprost odwrotnym.

Czyżby te nadzieje rzeczywiście nigdy ziścić się nie miały? Czyż jest to nieuchronnem, w interesie służby, iżby urzędnicy tego zawodu widzieć mieli ciągle tylko piętzącą się po nad nimi pracę, wycieńczającą ich siły i zdrowie, czyniącą ich przedwcześnie niezdolnymi do służby, w której przy normalnym, sprawiedliwym rozdziale prac i przy tymże odpowiednim rozdziale sił pracujących, długie jeszcze lata znakomite

oddawaćby mogli usługi? — Lub czy może te ciągłe skargi i żale, które nas dochodzą ze wszech stron, a których byliśmy tylokrotnie tłumaczami, w rzeczywistości nie mają podstawy, — jeżeli zamiast poprawy złego wywołują lekceważenie i obojętne milczenie u krajowej władzy administracyjnej, lub wcale nawet zarzut, — faktycznie nam czyniony, — iż stronniczo rzecz przedstawiamy, iż nie mamy kompetencji do sądzenia o rzeczach, które sąd tych naszych „Nieomylnych“ uznał za dobre i żadnej zmiany — chyba na gorsze — wyomagające?

Dalecy jesteście od tego, zaciągać się w szeregi „nieomylnych“, — stawiać jako aksjomat niewzruszalny zdanie raz wypowiedziane; przyjmujemy najchętniej wszelkie pouczenie na odwiecznych zasadach prawdy, na przemożnym głosie faktów oparte. Jak skoro jednak fakty same przez się skupiają i mnożą się bezustannie, by siłą swą nieprzepartą poprzeć żaloby wnoszone, musimy raczej wierzyć w omylnosc naszych „Nieomylnych“, — którą zresztą już w innym kierunku stwierdziły niejednokrotnie akty wyższe, dysharmonją między zapatrywaniem i dążeniami naszych „Nieomylnych“ a owemi władzy wyższej wykazujące; — wierzyć, że dysharmonia ta, jak jeszcze w wielu innych kierunkach, i w tym tutaj ostatecznie się objawi, i przyniesie zwycięstwo prawdzie i prawu, a uwolnieni od przygniatającego ucisku tym, których głos żaloby odbijał się tylo

jowym w Krakowie. *Kraków*. Nakładem Autora. 1882. (Cena 85 cent.)

Pod skromnym tym tytułem znajdujemy obowiązujące u nas ustawy i przepisy hipoteczne w jedrną, systematyczną zebrane całość uzupełnioną treściwym spisem zasad prawnych w tym przedmiocie w orzeczeniach najw. Trybunału sprawiedliwości wypowiedzianych, tudzież licznymi wzorami, odnoszącymi się do sposobu prowadzenia ksiąg i uskuteczniania w nich wpisów. Rzeczywiście powinszować należy Autorowi i myśli powziętej i sposobu jej wykonania. Myślał jego było, wprowadzić jednolitość i system w prowadzeniu ksiąg gruntowych. Jak dalece to potrzebnem, wiadomo każdemu, kto od czasu zaprowadzenia u nas ksiąg gruntowych miał sposobność zetknąć się z księgami po różnych sądach prowadzonymi i wglądać w sposób uskuteczniania u nich wpisów. Rozmaitość w tym względzie nie zdziwi nikogo; jednolitość bowiem nie da się — jak słusznie pisze Sz. Autor w swej przedmowie — inaczej utworzyć, jak tylko przez wzajemne porozumienie między urzędnikami do sprawowania tych ksiąg przeznaczonymi, — takiego zaś porozumienia dotąd nie utorowano. „Podręcznik“ ma utorować drogę ku temu, i — miejmy nadzieję, że rzeczywiście ją utoruje. Bo też

ma wszelkie ku temu warunki. Streszczając jędrnie postanowienia ustaw hipotecznych, rozwiązując praktycznie nasuwające się w nich wątpliwości, podając wzory ku ich wykonaniu, a ujmując wszystko w całość systematyczną, „Podręcznik“ wyśmienicie swemu służy celowi: wskazania sposobu sprawowania ksiąg gruntowych.

Dzieli się on na dwie, a właściwie na trzy części. Pierwsza mówiąc o księgach gruntowych w ogólności, przedstawia w rozdz. I. postanowienia o wpisach w ogólności, w II. o ostrzeżeniu (prenotacji), w III. o adnotacjach, w IV. o oddzielaniu części składowych ciała hipot., w V. o zakładaniu i ustalaniu ksiąg grunt. i górniczych, w VI. postanowienia ogólne o właściwości sądu, o wnoszeniu i wymogach podań, o ich załatwianiu, o terminach i rekursach. Część druga omawia szczegółowo instrukcję do ust. hip. i podaje zasadnicze orzeczenia najw. Tryb. w sprawach hipot. Trzecia wreszcie odrębna część obejmuje wzory w liczbie 42. i wyimek z ustawy stemplowej co do opłat stemplowych i należyci skarbowych.

Autor przeznaczył pracę swą w pierwszym rzędzie dla urzędników hipotecznych, a dowiadujemy się, że prezydium c. k. wyższego sądu kraj. w Krakowie okólnikiem z dn. 26. stycznia 1882 r. l. 564 pr. zale-

ciło ją rzeczywiście wszystkim sądom jako podręcznik, któryby powinien znajdować się w ręku każdego urzędnika sprawującego się księgi gruntowe. Zupełnie na to się godzimy; naszym jednak zdaniem praca ta ma szerszą jeszcze wartość. Chociaż bowiem nie jest komentarzem, to jednak wskaże ona każdemu, kto w użytku praktycznym zetknie się z księg. grunt., sposób zastosowania się do postanowień ustawy, które podaje w wiernem streszczeniu a niekiedy dosłownie. Będzie ona tedy rzeczywiście bardzo cennym i pouczającym dla każdego praktyka podręcznikiem, jak go nie ma dotąd nasza literatura hipoteczna.

J. Sz. Cz.

*O podbiegnięciach krwi. Ze stanowiska sądowo-lekarskiego skreślił dr. Henryk Kowalski. Dyrektor i prymarjusz szpitala powszechnego w Tarnowie. Tarnów nakładem Autora 1831.*

Jest to rozprawka o 43 stronicach (80) która powinna zwrócić na siebie uwagę każdego, komu czy to jako sędziemu lub obrońcy, czy też jako lekarzowi sądowemu uszkodzenia ciała są przedmiotem stosowania ustawy karnej.

Wychodząc z założenia, że jednym z najczęstszych objawów obrażeń cielesnych są pod-

krotnie — jakkolwiek dotąd bezowocnie — w omówieniach naszych.

Gdyby tak być nie miało, musiałby stać się normalnym fakt zaszczyt w roku ubiegłym, że wielu urzędników podatkowych, którzy upadali pod ciężarem pracy, przeniesiono w stan czasowego spoczynku, z powodu czasowej nieudolności do pracy, — musiałby na przyszłość każdy urzędnik podatkowy mieć to tylko na widoku, że sterawszy w pracy młode swe siły, niebawem jako narzędzie nieużyteczne do dalszych prac, rzuconym będzie na pastwę nędzy, oddanym bez wszelkiej opieki prawa — losowi.

Tego przypuścić nie możemy i dla tego tem silniej wierzyć musimy w omyłność „nieomylnych“, w ostateczne zwycięstwo prawdy i opieki prawa, w ujawnienie się onej — pomnożeniem sił roboczych.

To jednak jedna tylko strona złego, które w roku ubiegłym nie zmieniło się na lepsze. Drugą jego stroną jest fakt, również przez nas już zaznaczony, że władza administracyjna krajowa z wleka nader długo z obsadzaniem w akujących posad, starając się długimi interkalarjami zaoszczędzić wydatki na urzędników, w duchu owego programu finansowego byłego ministra skarbu p. de Pretisa, rozwiniętego niegdyś (2. kwietnia 1879) w Radzie państwa, o którym już niejednokrotnie (między innymi w Nr. 4. „Urzędnika“ z r. 1879) wspominaliśmy.

Otóż jakkolwiek wiadomo, że program finansowy p. de Pretisa nie jest

bynajmniej programem terażniejszego p. ministra skarbu, i jakkolwiek dał on to już przy kilku sposobnościach naszej kraj. władzy administracyjnej dość wyraźnie do poznania, — snąc ta ostatnia nie uważa za potrzebne odstępować od swych owym programem przesiąkniętych zapatrywań, gdyż i pod powyższym względem koniec r. 1881. nie następuje nam nie pomyślnego do zanotowania. Interkalarja jak były tak są, mija czas długi, zanim posada jaka obsadzoną zostaje, a i dziś, kiedy czynności urzędów podatkowych tak dalece się wzmożły, i dziś jeszcze wyższe posady nie są obsadzone, a brak sił roboczych zastępują dyetarjusze. — Do tej chwili jeszcze około 20 posad przy urzędach podatkowych jest opróżnionych, a mimo że brak sił roboczych dotkliwie odczuwać się daje, referent administracyjnej władzy krajowej wyczekuje jak zwykle miesiąca maja, by urządzić zwykły pierwszy awans majowy.

Oto faktyczny stan rzeczy w urzędach podatkowych. Czy on jest dobrym i czy mogą być dobrymi jego wyniki dla interesu służby — pomijając już nawet interes służących — pozostawiamy osądzeniu władz właściwych, a względnie, gdy krajowa władza administracyjna stoi wytrwale przy sądzie swym „nieomylnym“, osądzeniu władzy wyższej. My wolimy zadać sobie i omówić nasuwające się mimowolnie pytanie: gdzie źródło tego złego?

W. D.

## PRAKTYKA ADMINISTRACYJNA.

### Orzeczenia

#### c. k. Trybunału administracyjnego.

*W razie egzekucyjnego zajęcia płacy urzędnika, władzom administracyjnym służy prawo oceniania możliwości wykonania, zaś w ocenę prawidłowości wyroku sądowego lub dozwolonej na tej podstawie egzekucji wdać się nie powinny.*

W sprawie Maryi P. i jej córki, nieletniej Felicji P. przeciw Wilhelmowi B., asystentowi urzędu loteryjnego, dozwolił sąd krajowy we Wiedniu egzekucyjnego przyznania i wydania części płacy i innych dodatków przez pozwanego pobieranych, wzywając przełożony urząd i kasę loteryjną o wykonanie.

Wezwany urząd a w toku instancji wyższe władze skarbowe odmówiły temu wezwaniu z powodu, że pretensya egzykwowana nie jest pretensją alimentacyjną nieślubnego dziecka Wilhelma B. lecz z innego tytułu matce przyznana została.

Trybunał adm. zniósł orzeczenia władz skarbowych jako nielegalne, albowiem w myśl §. 1. rozp. min. z dnia 9. maja 1860 nr. 125 dz. u. p. (§ 4) władza wezwana oceniać powinna wyłącznie tylko możliwość wykonania egzekucji, mianowicie czy i o ile istnieje przedmiot egzekucji, rozpoznawanie zaś prawidłowości dozwolonego przez właściwy Sąd nakazu egzekucyjnego, leży po za zakresem administracyjnego orzecznictwa, choćby nawet wyrok sądowy usprawiedliwił tłumaczenie, przez władzę administracyjną przyjęte. Nie istnieje bowiem żadna ustawa, któraby władzom tym przyznawała prawo oceniania legalnej podstawy nakazu egzekucyjnego lub wnoszenia środków odwołania się od tych uchwał.

(Orzeczenie z 11 maja 1881 l. 836.)

biegnięcia krwi („krwotok wewnętrzny, gdzie krew gromadzi się nie w jamach ciała, lecz pomiędzy pojedynczemi jego tkaninami“), że jednak takowe, według doświadczenia, na skórze nie rzadko występują w przebiegu chorób nie mających żadnego związku z obrażeniem zewnętrznym i były już nieraz całkiem niesłusznie przedmiotem dochodzenia karnego, omawia Autor przedewszystkiem ze stanowiska lekarza po szczególe wszelkie znamiona podbiegnięć krwi. Mianowicie podaje: ich miejsce, kształt, barwę, przebieg sińca, tudzież sposób powstawania podbiegnięć i skutki takowych; co do których zastanawia się szczegółowo nad kwestją prawną o „ile ból ma być uważanym jako skutek obrażenia,“ zestawiając sprzeczne w tym względzie zdania prawników i orzeczenia s. najw. i oświadczając się za uznaniem onegoż jako skutku. Rozprawę swą kończy obszernem i wiele zajmującym zestawieniem odniesienia skutków podb. kr. do ustawy karnej austr. Wyrażając życzenie, aby uszkodzenia cielesne w przyszłej ustawie karnej były właściwszemi jak dotąd pojęciami określone, stwierdza sz. Autor i dowodzi, że terażniejszy ustawowy podział uszkodzeń cielesnych na ciężkie i lekkie nieda się ze stanowiska nauki lekarskiej usprawiedliwić; omawia niedokładną definicję ciężkiego uszk. ciała w § 152 u. k. i związek podbiegnięć krwi z całym prawem ustawodawstwem karnem co do obrażeń cielesnych

(§§. 496. 411. 413 i 420 u. k. §. 152 a 135 u. k. §§. 152. 140. 134 u. k.); porusza i omawia pytanie: o ile właściwe leczenie zastosowane zaraz po uszkodzeniu ciała, mogłoby mieć wpływ na pomyślniejszy wypadek uszkodzenia; i kończy żądaniem: by w przyszłej ustawie karnej, obok trafnego określenia ciężkiego uszkodzenia ciała, jak je §. 236 projektu u. k. zawiera, do §: 238 proj. dodano ustęp powodujący lżejszą na sprawcę karę w wypadku, gdy uszkodzony na ciele z własnej winy nie leczył się, albo źle się leczył.

Podaliśmy z umysłu nieco obszerniej treść tej rozprawki, by wskazać jak wielce ona jest pouczającą i jak wielce zajmującą omawia kwestje, których poruszenie i szczegółowo ze znajomością przedmiotu omowienie Szan. Autorowi za rzeczywistą zasługą poczytać musimy. To też z całym uznaniem zalecamy naszym Czytelnikom poznanie bliższe z tą rozprawką.

I. Sz. Cz.

*Das allg. Grundbuchsgesetz vom 25 Juli 1871 sammt der Instruction zum Vollzuge dieses Gesetzes und den übrigen das Grundbuch betreffenden Gesetzen. Erläutert u. mit Formularien versehen von Dr. Julius Schimkowsky, weiland Landes-Advocat in Matzen. Zweite, vollstaendig umgearbeitete Auflage, besorgt von Dr. Karl Frühwald. Wien 1882. (Manz.)*

Całość austr. prawa hipotecznego dotąd li tylko w trzech komentarzach systematycznie jest opracowaną; obejmują ją: Dra Adolfa Exner, Das oesterr. Hypothekenrecht I. II. Abth. (Leipzig 1876. 1881.), praca bezprzecznie pod każdym względem pierwszorzędną, klasyczna, uzupełniająca znany przez Ungera inaugurowany system nauki austr. pr. prywatnego; — Józefa Wawel Louis, Ustawy hipoteczne (Kraków 1880.), praca znana naszym prawnikom z swego na tle naszych stosunków opartego traktowania tych ustaw; — wreszcie praca powyżej w napisie wyrażona. Nie liczymy bowiem do komentarzy owych, zresztą bardzo cennych kompilacji, jak je zawierają zbiory: Dr. Karl Frühwald. Die oest. Civiljustizgesbg in den J. 1870—1880 (Wien 1880); Dr. Leo Geller. Oest. Justizges. (Wien 1881); Manz. Oest. Ges. 18. Bd. Grundbuchsgesetz (Wien 1880); — Dr. Józef Kaserer Ges. über d. Grundbuch mit Materialien (Wien 1874); — lub owych w pierwszym rzędzie dla urzędników tabularnych przeznaczonych podręczników, jak: Franz Offenhuber. Der oest. Grundbuchsbearbeiter (Wien 1880); Alojzy Niemetz. Podręcznik (Kraków 1882.), o którym powyżej zdajemy sprawę. — Jestto tedy przed-

Przewidziany w § 77 ustawy z 9. lutego 1850 3-letni termin do żądania zwrotu należności prawnej, obowiązuje także w innych przypadkach, aniżeli omyłki lub błędu rachunkowego.

Małżonkowie Józef i Johanna M. nabyli w dniu 21. października 1873 młyn parowy od niezaintabulowanych właścicieli Michała W. i Amalii S. za 15.000 zlr. i zapłacili wymierzoną  $3\frac{1}{2}\%$  należność przenośną. Po dokonanej w dniu 4. grudnia 1878 intabulacji poprzednich właścicieli, wniesli małżonkowie M. w dniu 19. grudnia 1879 prośbę o zwrot części opłaconej należności, lecz żądaniu temu władze skarbowe odmówiły z powołaniem się na § 77 ustawy o nal.

W zażaleniu twierdzą małż. M., że w danym razie rozchodzi się o zwrot dozwolonego w ustawie opustu należności przenośnej ze względu na krótszy czas poprzedniego posiadania, przeto § 77 niesłusznie zastosowany został; lecz trybunał adm. nie uwzględnił tego zażalenia, albowiem ustawa o nal. tylko w dwóch przypadkach, a mianowicie w §§ 77 i 78 dozwala zwrotu wymierzonej względnie o płaconej już należności t. j. w drodze zażądania zwrotu w ciągu 3 lat lub w drodze rekursu. Żądanie zwrotu wniesione po upływie 3 lat uwzględnione być nie może. Wprawdzie rozp. min. z 3. maja 1850 nr. 181 dz. u. p. w § 9 dozwala wykazania wpisu hipotecznego celem opustu należności przenośnej, także po dokonaniu wymiarze, prawo to gaśnie jednak po upływie lat 3. gdyż należyte wykonanie ustawy o nal. byłoby niemożliwe, gdyby termin § 77 ograniczony był tylko do przypadków omyłki lub błędu rachunkowego. Owszem termin ten z reguły stosować należy, o ile w ogóle inny termin do zgłoszenia praw w ustawie nie jest ustanowiony.

(Orzeczenie z 3. maja 1881 I. 781.)

## SĄDOWNICTWO.

### Awans sędziów.

(Korespondencja).

Adjunkt c. k. Sądu krajowego Lwowskiego trzeciego pięciolecia o płacy rocznej 1300 zlr. i dodatku aktywalnym 300 zlr., razem 1600 zlr., został sędzią powiatowym o kilkadziesiąt mil od stolicy z płacą roczną 1400 zlr. i dodatkiem aktywalnym 240 zlr., razem 1640 zlr., — uzyskał przeto podwyższenia płacy w kwocie 40 zlr. — Strąciwszy takse od nadwyżki płacy 100 zlr. ( $\frac{1}{3}$  część) w kwocie 33 zlr.  $33\frac{1}{2}$  ct., okazuje się, że w pierwszym roku służby sędziowskiej zyskał na pensyi 6 zlr.  $66\frac{1}{2}$  ct. a. w. Na koszta przesiedlenia z rodziną wydał nieborak 200 zlr., — potrzebuje przeto pięć lat czekać — zanim z nadwyżki płacy ten wydatek pokryje. — Prócz tego wypadało oddać synka do najbliższego gimnazjum i zapłacić rocznie 300 zlr., a do reszty dzieci, dla braku szkół w miasteczku powiatowym, przyjąć nauczyciela w dom ze skromną płacą 120 zlr. i wiktem.

Cóż miał nieszczęśliwy robić? musiał się podać z porządku na Sędziego, ażeby sobie utorować drogę do dalszego awansu i żeby go drudzy nie wyprzedzili — w awansie na to stanowisko ciężkie i odpowiedzialne.

Takiego awansu doznają wszyscy

urzędnicy sądowi IX rangi Sądów kolegialnych, skoro sięgają po ciernisty urząd Sędziego powiatowego, kierownika Sądu pierwszej instancji; tylko adjunkci powiatowi, którzy na powiecie zdrowie i siły stracili z powodu natłoku pracy i ciągłych rozpraw, — zyskują o 100 zlr. więcej.

Skoro prezydenci trybunałów I. instancji, stojący na równi z radcami Sądu wyższego, za kierownictwo otrzymują dodatek służbowy 500 zlr., należałoby także i Sędziom powiatowym stojącym na równi w randze z sekretarzami, zastępcami prokuratora, dyrektorami urzędów pomocniczych etc. — celem wyrównania tej rażącej niestosowności w płacy — za kierownictwo Sądu pierwszej instancji udzielić choć skromny dodatek służbowy 200 zlr.

Ostatnimi czasy przydzielono kilku Sędziów powiatowych, którzy od wstąpienia do służby zostawali na powiecie, sterali swe siły fizyczne i umysłowe na ciężkim i mozolnym stanowisku Sędziego na powiecie i z tego powodu stali się już niezdolnymi do kierownictwa Sądu — do trybunałów I. instancji w randze sekretarzy lub tylko w randze Sędziów — i na tém ci biedacy swą świetną karierę prawdopodobnie zakończyli. Młode ich siły zostały zużyte, a gdy już siły fizyczne i umysłowe w skutek natężonej pracy osłabły, musieli pójść w szkartę, jak wyciśnięta cytryna.

Taki jest awans sędziów i taki los tych sędziów powiatowych, którzy

miot dotąd, pomimo wielkiej swej wagi, bardzo nielicznie, jako całość, opracowywany, z kąd też pojawienie się nowej w tym kierunku pracy słusznie wzbudzić musi uwagę.

Praca o której w napisie wspominaemy, jest rzeczywiście nową; jakkolwiek przedstawia się na zewnątrz jako li tylko drugie wydanie dawnej pracy ś. p. Schimkowsky'ego z r. 1871, to jednak, zawiera ona w porównaniu do poprzedniego wydania tyle nowości, iż z wydania pierwszego pozostaje li tylko układ, tekst ustaw i mała część wyjaśnień onegoż. Zawiera ona przedewszystkiem wyczerpujące odnośnienia się do literatury tego przedmiotu, przeważnie w wielu monografiach i artykułach dzienników fachowych złożonej; niemniej do judykatury najw. Trybunału sprawiedl.; tudzież do materiałów złożonych w przedłożeniach rządowych i w debatach komisji i Izby Rady państwa. Znajdujemy tutaj także jako nowość ustawę z 6. lutego 1869 r. o dzieleniu nieruchomości, zd. 25 lipca 1871 o postępowaniu sprostowawczem, i inne, wraz z orzec. najw. Tryb. odnośnie do nich wydanemi, wreszcie wszelkie praktyczną wartość mające rozporządzenia minist., a ostatecznie, formularze podań, uchwał, wpisów i poświadczeń tabularnych.

W obec tego komentarz ten do państwowych ustaw hipotecznych jest, jako taki, pożądanym dla praktyki nabytkiem, wypełniającym w prawniczej literaturze niemieckiej dotychczasowy brak takiego rodzaju dla praktycznego użytku obmyślane- go opracowania i objaśnienia tychże ustaw. Ustawodawstwo krajowe jednak jest w nim zupełnie pominięte, co mu za rzeczywisty, praktyczną jego użyteczność w poszczególnych krajach znacznie umniejszający brak, który z małemi trudnościami mógł być być usunięty, poczytać musimy.

J. Sz. Cz.

### Bibliografia.

F. Flam, adwokat przysięgły: Rzecz o wekslach i czekach, na tle międzynarodowym. Warszawa. 1882. — Cena 8 zlr.; dla prenumeratorów „Urzednika i Prawnika“ 5 zlr. — Zeszyt ostatni (7.) zawiera: dokończenie działu I: O wekslach; — dział II: Ustawodawstwo czekowe (w Anglii, Francji, Rosji, kr. Polskiem) wraz z projektem do ust. o czekach; — dział III: Rys ustaw stemplowych (Anglia, Austrja, Francja, Niemcy, Rosja i Polska); — dział IV.

Spis artykułów prawa angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego; spis rzeczy szczegółowy alfabetyczny; spis abecadłowy wyrazów obcych.

Dr. Leo Geller: Oesterr. Instizgesetzze. Grosse Ansgabe. III. Lieferung. Wien 1882. (M. Perles). — Zeszyt ten zawiera dalszy ciąg powsz. kod. cyw. po §. 1150. a wydanie to różni się od pierwszego nie tylko formatem (o prawie czterokrotnie większym, niż 1sze), lecz i zupełnem przerobieniem tudzież znacznem rozszerzeniem treści, wciągnięciem nie tylko pominiętych poprzednio nowel, lecz także obfitego, wyczerpującego zbioru judykatów. — Cały zbiór wyjdzie w około 15. zeszyt. po 1 zlr. 20 ct.

Tegoż: Oesterr. Verwaltungs-gesetze. Bogen 9—22. Wien 1882. (M. Perles). — Obejmuje: dalszy ciąg statutów krajowych, — ordynacje wyborcze kraj., — statut Tryestu, — ustawę gminną państw., — ust. o swojszczyźnie, — o szupaństwie; — ust. o reprezentacjach powiatowych w Czechach, Galicji, Styryi, Tyrolu, — ustawodawstwo gminne krajowe: dla n. Austrji — statut gm. M. Wiednia. — Cena zeszytu 90 ct.

nie mają tyle sił fizycznych, ażeby wytrwali na stanowisku do końca, z równą siłą i bystrością i z zaparciem się wszelkiej przyjemności życia towarzyskiego i rodzinnego. Ciężkie to bowiem stanowisko! — trzeba pracować od rana do późnej nocy a i noc niespokojnie przespąć z obawy: czy tam jakiemu aresztantowi nie przyjdzie gust do ucieczki z lichych aresztów, — lub czy nie zaniedbał wciągnąć jaki wydatek do rachunków: inkwizycyjnych, robót aresztanckich, kancelaryjnych, tabularnych, jakich należności z doręczeń, kar pieniężnych do księgi pieniężnej, — czy ulokował owocnie pieniądze sierocińskie, — czy wreszcie kto z własnych lub pokątnych pisarzy nie zadenuncyował go, i t. p. Kładzie się jednem słowem i wstaje z myślą, że może lada chwila zjedzie nań komisya dyscyplinarna, a jemu wypadnie — pójść w szkarty jak poszli wielu już przed nim.

Coś mówiono i pisano przed laty o postawieniu Sędziów powiatowych na równi z radcami, a ostatecznie o nadaniu tymże tytułu radców — co daleko mniej kosztuje, — lecz i te skromne życzenia ugrzęzły i ponoś pogrzebane zostały. Kto je odstawił na wieczny odpoczynek, ten ich pewno nie wskrzesi.

Może „Urzędnik“ będzie tak szczęśliwym, temi słowy pobieżnie rzuconemi — zwrócić uwagę sfer decydujących na rażącą niestosowność płac Sędziów powiatowych i poprze tę sprawę, — byleby tylko Krywoczanie się uspokoili, bo pójdą miliony na południe, a wtedy — choćby „Urzędnik“ i wołał w niebogłosy — niezagłuszony huku armat Uchatjusza!

*Amen.*

Kwestję awansu sędziów poruszaliśmy już kilkakrotnie — (wskazujemy między innymi na artykuł: „Niezawisłość sędziego“ w N. 20. r. z.) — i nie zaprzestaniemy poruszać ją, licząc ją do najżywniejszych kwestyj stanu urzędniczego, i kraju całego, jako rękojmi dobrego wymiaru sprawiedliwości. Nie zapoznajemy, że rozwiązanie jej ostateczne wymaga zupełnej reformy sądownictwa w ogóle i dopiero razem z nią może — ale wtenczas i powinno — nastąpić. Zanim jednak czas ten nadejdzie, słusznemby było, by przynajmniej usunąć z ustroju tego stanu tak rażące niestosowności, jakich przykład podaje powyższa korespondencja. Zwracamy się do naszych posłów w Radzie państwa, by zechcieli rzecz tę poruszyć — ku czemu debaty budżetowe pożądaną podadzą sposobność.

*Redakcja.*

## PRAKTYKA SĄDOWA.

*Przyznania odsetek od sumy wekslowej, domagać się można tylko z sumą główną i przy Sądzie handlowym.*

Mojżesz R. pożyczając Apolonji Z. sumę 400 zlr. na weksel. wziął od niej odrębną pisemną deklarację, mocą której zobowiązała się do płacenia 42% odsetek rocznie.

Ponieważ Apolonia Z. nie zapłaciła w swym czasie należności wekslowej, przeto R. wyjednał sobie w Sądzie krajowym w Krakowie, jako Sądzie handlowym, nakaz do Apolonji Z., zapłacenia mu sumy 400 zlr. wraz z 6% od sumy 400 zlr.

Odrębnie zapozwał znowu Mojżesz R. na zasadzie powyż wspomnianej deklaracji pisemnej Apolonią Z. przed Sądem miejskim w Krakowie o zapłacenie 36% od sumy 400 zlr.

Apolonia Z. wniosła zarzut niewłaściwości Sądu miejskiego do pertraktowania i rozstrzygnięcia kwestji odsetek od sumy wekslowej, co do których sąd handlowy na żądanie R. domagającego się przed nim tylko 6% odsetek już wydał orzeczenie.

Sąd miejski względnił zarzut niewłaściwości Sądu, lecz Sąd wyższy w Krakowie zmienił uchwałę Sądu miejskiego i niedopuscił zarzutu niewłaściwości Sądu; albowiem sprawa o zapłacenie sumy wekslowej wraz z 6% odsetkami przez Sąd handlowy już stanowczo rozstrzygniętą została, a w takim składzie rzeczy o rozpoznaniu przez Sąd handlowy dalszego żądania powoda co do obowiązku pozwanej płacenia od sumy wekslowej 42% procentów za strąceniem 6%, obecnie już mowy być nie może (§ 40 nor. jur.).

C. k. Trybunał najw. zatwierdził jednak uchwałę Sądu miejskiego z uwagi, iż R. domaga się zapłaty odsetków co do wierzytelności, względem której weksel istnieje i której już w Sądzie handlowym poszukiwał i co do której już wyrok uzyskał. Nie uchodzi zatem ażeby rzecz główna zaskarżoną była w Sądzie handlowym, a należności uboczne w Sądzie powiatowym, a nadto ażeby jeszcze prowizja dzieloną była i dochodzoną w jednej części wraz z rzeczą główną, a w dalszej części u innego Sądu.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyższego z dnia 8 lutego 1881 l. 1248).

## SPRAWY KOLEJOWE.

### O systemie kasowym kolejowym.

#### II.

Kasy osobowe i pakunkowe jako czysto ekspedycyjne bióra, przeznaczone jedynie do poboru należności za bilety i ekspedycję pakunków, nie obracają znacznymi kwotami, ani też rachunkowość ich z natury rzeczy nie przedstawia dla urzędnika trudności; — gdy wreszcie kasjer osobowy wydający bilety musi mieć takowe w przechowaniu i za nie odpowiada, rachunki zaś jego pojedynczej są natury, mianowicie takiej, iż zaciąga w księgę biletową ilość dziennie sprze-

danych biletów, i za takowe przypadającą kwotę, którą ryczałtowo przenosi do księgi kasowej, a pieniądze dziennie do kasy głównej odstawia, gdy i rachunek miesięczny zupełnie pojedynczej jest natury, kasjer osobowy ani potrzebuje, ani też ma pomocników.

Co do samej tedy kasowości, nie mielibyśmy tejże nic do zarzucenia, tem więcej jednak co do niesłychanego obciążenia pracą kasjera osobowego.

Ponieważ pociągi osobowe kursują dzień i noc w obu kierunkach, kasjer osobowy respective pakunkowy ustawicznie jest w służbie; — obowiązkiem jego jest ekspedjować wszystkie pociągi osobowe: — 5—6 godzin dziennie zajęty jest ekspedycją; gdzie panuje znaczniejszy ruch osobowy, ekspedycja jednego pociągu, przy którym wydaje się 150—200 biletów w przeciągu godziny i ściąga za takowe pieniądze, umyślowo i fizycznie bardzo natęża kasjera osobowego; — skoro zaś po 3—4 godzinnej przerwie następuje to samo, skoro tenże żadnej nocy wyspać się nie może, skoro we dnie rachunek dzienny sporządzić, układanie i zliczenie pieniędzy, należyte opakowanie tychże, w ogóle rozmaite roboty biórowe, zabierające mu najmniej trzy godziny czasu, skutecznici musi, to prosty wskazuje rachunek, iż pracuje on najmniej 9 godzin na dobę, t. j. dłużej aniżeli inni urzędnicy, iż ma noc kilkakrotnie przerwana, a kilkogodzinna, niezbędnie do nabrania świeżych sił potrzebna przerwa, zmniejsza się w porze zimowej, podczas śnieżnych zamieci i nieregularnego kursowania pociągów ad minimum. Dodajmy do tego, iż w skutek niewyspania się narażonym on jest na pomyłki i straty pieniężne, iż dyrekcje kolejowe dbałe o wygodne pomieszkowanie dla restauratorów tuż obok restauracyj, nie mają najmniejszego względu na ciężką służbę kasjera osobowego, przeznaczają mu pomieszkowanie bardzo oddalone od lokalu kasowego, częstokroć położone w innym budynku, tak iż narażonym jest na zaziębienie i z tego wypływające różnorodne słabości, gdyż każdej nocy budzony ze snu raz lub kilkakrotnie, na pół spiący jeszcze wychodzi na ostre powietrze lub zawieruchę, a często pierwsze robi ślady brodząc po kolana w świeżo upadłym śniegu, — to dziwić się nie można, iż nie ma dobrowolnych do podobnej niewoli amatorów, iż otrzymać kasę osobową, równa się srogiej karze, zwłaszcza, że dyrekcje uwzględniają

urzędników tak ciężką pełniących służbę jedynie przy wymiarze kar, nie zaś przy awansie; — a jeśli znajdują się urzędnicy, którzy nie mogąc się żadną miarą uchylić od podobnej służby, pełnią funkcje kasjerów osobowych nawet lat kilka, to doświadczenie uczy, iż stają się oni przed czasem zgrzybiałymi starcami, inwalidami niezdolnymi do dalszej egzekutywnej służby, ciężarem zarządu, który wyzyskawszy w sposób nielitościwy żywotne ich siły, nie wie co z nimi począć. — Że w skutek podobnego obarczania pracą ludzi, mających do czynienia z pieniędzmi, niejedyn ucziwy urzędnik popada w deficyt, pociągający za sobą degradację lub oddalenie, uszczerbek na sławie, — to rzecz ogólnie znana.

Zapytać nam tedy wypada: „Czy w obec faktu istnienia stowarzyszeń celem ochrony zwierząt, nie poczuwają się dygnitarze kolejowi do obowiązku ulżenia ciężkiego jarzma, gniotącego karki kasjerów osobowych?“

A ulga, za którą gorąco przemawiamy, tak łatwo dałaby się uskutecznić! — Zaprowadzenie 24-godzinnej służby z taką samą przerwą, usunęłoby złe w zupełności. — A czy to tak wielkie wymagania, by człowiek pełniący 24 godzin ciężką służbę, był 24 godzin wolnym, by odetchnął, odpoczął? A zaprowadzić by się to dało bez wydatków, gdyż jak już raz podnosiliśmy, nie brak urzędników, lecz niestosowny i dowolny wymiar czynności służbowych, obarcza jednych pracą, a dozwala innym próżnować; ile to mamy urzędników bez ściśle oznaczonego zakresu działania, ile to stacyj mamy, posiadających nadmierną ilość sił roboczych, z uszczerbkiem innych?

Jesteśmy pewni tego, iż znaczniejsze kasy osobowe można obsadzić dwoma urzędnikami, bez pomnożenia sił roboczych, a rachunkowość nie zawadza również podobnemu podziałowi; każdy może mieć swoją kasę, swoje bilety; zależy to w zupełności od dobrej woli zarządu.

Przy takiej organizacji kas osobowych służba zyskałaby na precyzji, nie byłoby ciągłych obsadzeń kas osobowych i przenosin urzędników, nie potrzebaby mieć w razie uchybień służbowych na uwadze uciążliwą służbę kasjera osobowego, — a jak z jednej strony urzędnicy kas osobowych odetchnęliby swobodniej i chętniej wykonywaliby służbę, nie narażając zbytnio zdrowia i kieszeni, — tak z drugiej strony zarządu uczyniłyby zadość słusznym jedynie wymaganiom i uwolni-

łyby się w sposób prosty i pojedynczy od słuchania skarg i utyskiwań swych funkcjonariuszów przy kasach osobowych, którzy istotnie przedwcześnie do służby niezdolni, powołując się na pełnienie przez lat kilka funkcji kasjerów osobowych, starają się o służbę lekką o tak zwane „Ruheposten“, t. j. nic nie robiąc figurują jedynie jako siły robocze, a w rzeczy samej obarczają jedynie drugich pracą i demoralizują młodszych urzędników.

## STOWARZYSZENIA.

### „WZAJEMNA POMOC“

Towarzystwo zarejstr. o poręce ograniczonej.

Lwów dnia 7. lutego 1882.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że ustanowiliśmy dalszymi Delegatami pp.: Barwińskiego Alexandra prof. seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu, Stanisława Promińskiego c. k. adjunkta sądu powiatowego w Dobromilu, Gustawa Szurka inżyniera kolei Lw.-Czerniowieckiej we Lwowie, Emiliana Matkowskiego c. k. urzędnika pocztowego w Kołomyji, Władysława Włodkowskiego c. k. kontrolora cłowego w Oświęcimiu i Tadeusza Dubrawskiego c. k. kontrolora podatkowego w Krakowie, i upraszamy Członków naszych, tudzież tych, którzy mają chęć do przystąpienia do Towarzystwa naszego, by odnośne wkładki statutowe zechcieli składać u naszych Delegatów.

Zarazem zawiadamiamy, że wedle uchwały Dyrekcji z dnia 22. stycznia b. r., w myśl art. 13. stat. powziętej, przyjęcie do działu pośmiertnego takich, którzy ukończyli 60ty rok życia, tylko wyjątkowo, za uchwałą rady nadzorczej nastąpić może.

Na liczne zapytania podajemy również do wiadomości, że w duchu art. 11. statutu, mogą być członkami i urzędnicy prywatni, jeśli na utrzymanie swe i swej rodziny pracą umysłową zarabiają.

Dyrekcja Towarzystwa

„WZAJEMNA POMOC“

Towarzystwo zarejstr. o poręce ograniczonej.

Wiktor Ramski.

Kolbuszewski.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Wychodźcom żydowskim w Ameryce,** jak donosi wychodząca w Chicago *Gaz. Polska*, nieszczególnie się powodzi. Przybywają oni teraz licznie z Rosji i przeważnie trudnią się w nowym świecie, podobnie jak w starym, handlem wędrownym, kramarstwem, chodząc od domu do domu z towarami. Do robót cięższych nie zdają się być uzdolnionymi. Przyjeżdżo ich n. p. do kopalni węgla w Belleville, gdzie węglarze amerykańscy urządzili byli bezrobocie, i z początku praca szła dobrze. Żydzi zarabiali tam nawet więcej niż dawniejsi robotnicy, wkrótce jednak opanowało ich zniechęcenie. Po kilkunastu dniach opuścili kopal-

nię, tłómacząc się, że obawiają się zemsty węglarzy miejscowych, i powrócili do St. Louis, „na kark tamtejszemu komitetowi“ opiekującemu się wychodźcami żydowskimi. Komitetowi w Nowym Jorku podobno już także przykrzą się ci wychodźcy; żeby się więc pozbyć bezpośredniego z nimi stosunku, zawarł umowę z towarzystwami kolejowemi i rozesał żydów po całej Ameryce, a najwięcej ich wyprawił do krainy Texas

**Park reklamowy,** oto najnowszy pomysł pewnego przedsiębiorczego Amerykanina. Ma to być rodzaj plantacji 110 metrów szerokiej a dwa kilometry długiej, z szeroką ulicą, szeregiem ławek i t. p. pośrodku. Po obu stronach ulicy założone grządki i kłomby obsadzone mają być kwiatami w taki sposób, iż z róż, georginij i t. d. tworzone będą całe napisy znakomitych firm i przedsiębiorstw. Napisy takie, na tle „czarnej jak smoła“ ziemi muszą każdemu wpadać w oko. Yankee, noszący się z pomysłem urzędzenia „reklamowych parków“ we wszystkich większych miastach amerykańskich, obiecuje sobie świetne rezultaty z tego połączenia „prawdziwie nadobnego z prawdziwie pożytecznym.“

**Telegrafy.** Według obliczeń podanych w urzędowym raporcie p. Loua, szefa bióra we francuskim ministerstwie handlu i rolnictwa, długość komunikacji telegraficznych w całym świecie wynosi obecnie 650.000 kilometrów, a drutów stanowiących komunikację między stacyami przynajmniej 1,800.000 kilometrów, tak, że gdyby je połączyć w jedną całość, to mogłyby 45 razy opasać kulę ziemską po linii równika.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 5. lutego 1882 r.)

**Przeniesienia:** Albin Wierzbicki inżynier z nowego Sącza do Namiestnictwa. Władysław Białkowski praktykant budownictwa z Nadwórny do Kołomyji. Jan Kawecki i Stanisław Łoziński adjunkci budownictwa, pierwszy z Jasła do Stanisławowa, drugi ze Stanisławowa do Tarnowa, zaś Adam Mitscha praktykant budown. z Tarnowa do Stanisławowa.

**Mianowania:** Emil Kordasiewicz, Leopold Majewski, Adolf Herbert, Julian Nestorowicz i Karol Jarosiewicz koncepciści skarb. komisarzami skarb.

**Opróżnione posady:** Prokuratora państwa w Wadowicach i zastępcy prokuratora państwa tamże; podania do Nadprokuraturji państw. w Krakowie do 20 lutego b. r. [28]

## Korespondencja Redakcji.

P. L. Sam. Śniatyn. Prenumerata pokryta po koniec marca r. b. — *Sz. Korespondentowi bezimiennemu z N. Sącza.* Redakcja musi wiedzieć kto z nią koresponduje, jakkolwiek na żądanie poręcza nie wyjawia korespondenta. Korespondencyj z niewiadomego źródła nie możemy umieszczać.

*Wszystkich Szanown. Prenumeratorów* prosimy, w razie zmiany miejsca pobytu, o uprzejme zawiadomienie nas o tem zaraz kartą korespondencyjną, dla umożliwienia regularnego odbioru pisma. Oraz nadmieniamy, że każdy numer rozsyłany zawsze dnia 10. i 25. odnośnego miesiąca, a najdalej w następnym dniu, równocześnie wszystkim Szan. Prenumeratorom.

Melbourne 1881. — I. nagroda. Srebrny medal.

## Przrzady grające

4-200 kawałków; z expresją lub bez niej; mandolina, beben, dzwonki, kastanjety, głosy niebieskie, gra harfy i t. d.

## Tabakerki grające

2-16 kawałków; nesesery, schowy na cygara, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, przrzady do pisania, skrzynki na rękawiczki, ciężarki na listy, wazy do kwiatów, etui do cygar, tabakerki, stoliki do roboty, flaszki, szklanki do piwa, portemonnaies, stoliki i t. d. wszystko z muzyką. Zawsze najnowsze i najcelniejsze polecia

J. H. Heller, Bern (Schweiz)

Tylko za bezpośredni odbieraniem poręcza się prawdziwość; ilustrowane cenniki franko.

Wzrost opłat w przeliczeniu na 30 kwiecień 1900 roku 100 najpiękniejszych przrzadów 1000

### Dziełko pod tytułem:

„Podręcznik do ustawy i instrukcji hipot. z licznymi wzorami wpisów, podań, załatwień tabularnych, jak niemniej spis orzeczeń najw. trybunału“  
wyszło już z druku.

Cena jednego egzemplarza loco Kraków 85 ct., z przesyłką franco 95 ct. w. a.

Dotychczasowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem pocztowem.

Dalsze zamówienia przyjmuje wydawca

**ALOJZY NIEMETZ**

Adjunkt urzęd. hipot. przy c. k. sądzie kraj. w Krakowie. 1-2

## Ustawa sądowa

dla Galicji zachodniej  
(Kodex proced. cyw.)

w nowym przekładzie, z dołączeniem odpowiednich paragrafów pow. ust. sąd., z przytoczeniem wszystkich ustaw i rp. późniejszych, tudzież jurysprudencji s. n., wraz z ustawą o upadłościach i ordynacją adwokacką, z dokładnym inwentarzem chronologicznym i t. d., przez M. Koczyńskiego, b. prof. Uniw. Jagiell. W Krakowie 1881 r.

Cena 4 zł. 80 ct. Biorący wprost od wydawcy (Kraków, Florjańska, l. 36) płać za pomocą asygnaty pocztowej tylko 4 zł. 32 ct. za egzemplarz posłany franco. 2-2

## Żywe wyrazy wdzięczności

wywołuje powszechnie broszurka pod tytułem „Przyjaciel chorych“, bowiem piśmko to przekonywa, że i dla ciężko i bez nadziejnie nawet chorych jest najczęściej rada i pomoc, jeśli tylko użyte zostaną odpowiednie środki. Dowody na to zawarte są tak w umieszczonych w powyższej broszurce, jakoteż w nadchodzących ciągle nowych świadectwach i piśmach dziękczynnych, a także w podawanych przez fachowe pisma sprawozdaniach lokarskich. Pożyteczne to dziełko wyszło obecnie nakładem Richtera księgarni w Lipsku w 50 wydaniu i powinien je sobie każdy chory z c. k. uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — „Karl Gorischek, K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz 6“ — sprowadzić tem bardziej, ile że na żądanie otrzyma je bezpłatnie i franco. 1-3

## Wyrobu win

uczy praktycznie wydana świeżo **książka receptowa**; zawierająca: poleczenie do uszlachetnienia kwaśnych, bezsilnych win naturalnych, wyrabiania win bez gron, wina z osadu (ze 100 litr. 1000 litr.) z dodatkiem zupełnie zdrowych materij na tani trunek domowy i na delikatne wina butelkowe; niemniej wyrabiania bardzo dobrego moszczu owocowego, octu winnego, wódek, rumu, likierów, soków owocowych, drożdży prasowanych, perfum, spirytualiów medycznych, balsamów, mydeł i zwyż 1000 artykułów handlowych, które zwyż 100% zysku przynoszą. Cena 3 złr. — Zamówienia za gotówką lub za pobraniem pocztą wysyłać należy do: **Maria Hrdlicka** kk. Priv. Inhaberin **Wien, Wieden, Hauptstrasse Nr. 36 I. Stock.** (7-12)

## Nie ma bólu zębów!

**1000 złotych r.**

wypłacimy temu, kto używając

**Goldmanna**

ces. wody do zębów

kiedykolwiek cierpieć będzie na ból zębów. Jest to jedyny środek do utrzymania pięknych, białych i zdrowych zębów do najpóźniejszej starości.

**S. Goldmann & Comp**

Wrocław, Schuhbrücke 36

Depot jeneralne dla Austro Węgier u Carl Russ Nachflgr. (Ant. J. Czerny) Wien I. Wallfischgasse 3.

W Łwowie u apt. p. Zygm. Ruka w Przemyślu u apt. p. Wład. Nahlika.

### Podziękowanie.

Dziękując Panu najuprzejmiej za pańską cesarską wodę do zębów, z zadowolaniem uwiadomiam Pana, że pańska woda ces. do zębów mnie i mej rodzinie najznakomiciej służyła ku wydzieleniu kamienia i utrzymania zębów.

Z szczerą poważaniem

**Jerzy Maługa**

ces. ros. radca stanu. 8-12

## Kawa z Hamburga

w torebkach od 10 fut. cłowych, wprost przez pocztę, bez opłaty tejże, opakowanie franco, za pobraniem: zlr. w. a.

**Santos**, wydatna, ilna . . . . . **3-60**  
**Kuba**, zielona, silna . . . . . **4-10**  
**Perłówka Mocca**, ognista . . . . . **4-95**  
**Ceylon**, silna, łagodna . . . . . **5-—**  
**Jawa złota**, nader ładna . . . . . **5-20**  
**Perłówka Ceylon**, wysmienita . . . . . **5-95**  
**Plantage**, arom, smak wysm. . . . . **6-20**  
**Menado** najlepsza, łagodnie silna . . . . . **6-80**  
**Arab. Mocca**, znamienita, ognista . . . . . **7-40**

Bardzo ulubiona o wysmienitym smaku **Stambulska mieszanina, Campinas i Mocca** po 5 fut. cłw. razem **4-95**

**A. B. Ettlinger, Hamburg.**

8-10

## Najnowszy przyrząd kąpielowy.

C. k. wyłącznie uprz. i patentow.

## Siedzenia kąpielowe



**Cena 60 złotych r.**

W 20 minutach za 10 cent. ciepła kąpiel z zimnym tuszem. — Piękne, wygodne, ozdoba każdej sypialni.

Prócz tego dostarczamy 287 specjalnych artykułów domowych i kuchennych, ilustrowane cenniki gratis.

**F. Haberer & Co. Następcy**

**C. & Th. Saruba**

5-10

Wien V. Griesgasse. 26.

## Tego jeszcze nie było.

**Wszystko za złr. 7.80.**

Pyszny garnitur stołowy z nowo wynalezioną emitacją srebra, który dotąd 40 złr. kosztował i za którego stałą białość jakby 14 łnt. srebra, 20 letnią gwarancję daje; a mianowicie:

- 6 sztuk noży stołowych.
- 6 „ widelców z jednego kawałka.
- 6 „ łyżek stołowych.
- 6 „ podstawek.
- 12 „ łyżeczek do kawy.
- 6 „ kubków na jaja.
- 6 „ łyżeczek do jaj.
- 6 „ półmisek.
- 2 „ 1, chochla 1 chochelka
- 2 „ wielkich lichtarzy.
- 1 „ do nasypywania pieprzu lub cukru.
- 1 „ sitko.

**60 sztuk.** Wszystkie tu przytoczone pyszne przedmioty kosztują razem **7 złr. 80 ct.** — Zamówienia wykonuje za nadesłaniem należności, lub za pobraniem jej przez pocztę, póki zapas starczy

**A. L. Guttman.**

Generaldepôt der Silberimitation-Fabrik.

**Wien I. Fleischmarkt 6.**

5-12